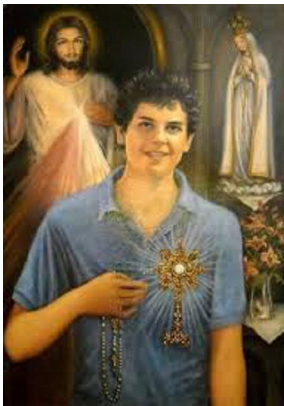


obraz Boga. Człowiek bowiem, został, jak mówi Księga Rodzaju, stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Oddajmy więc Cezarowi nasze bogactwa, a Bogu wszystko, całych siebie, nasze życie. Jeśli zatem każde państwo, każda społeczność winny opierać się na rozwijaniu i urzeczywistnianiu cnoty sprawiedliwości, to pojawia się istotne pytanie: co jest najbardziej sprawiedliwe i najbardziej godne realizacji? Tradycja augustyńska przekonuje, iż prawdziwa sprawiedliwość w sposób najbardziej doskonały przejawia się w *civitas Dei* – państwie Bożym – ponieważ dzięki wspólnocie Kościoła, oddaje się Bogu należną i godziwą cześć. A zatem władza, która powinna być znakiem władzy ojcowskiej i zawsze winna być sprawiedliwa i czysta, nigdy nie osiągnie ideałów społecznych bez chrześcijańskiego oddania się służbie Bożej. W tej perspektywie ostateczna sprawiedliwość polega bowiem na odnoszeniu wszystkiego do Chrystusa i Jego Kościoła. Władza postępując jak kochający ojciec, jak biblijny pasterz, ma poświęcać się bez reszty dobru wspólnemu obywateli, tym zaś co najważniejsze w chrześcijańskiej wizji człowieka nie są tylko dobra materialne (konsumpcyjne), ale przede wszystkim dobro ludzkiej duszy (zbawienie człowieka). A zatem ostateczna, choć dla wielu kontrowersyjna, interpretacja fragmentu z Ewangelii św. Mateusza, oznacza pragnienie nie tyle autonomii i rozdziału Kościoła od Państwa, ile głębokie i autentyczne dążenie, by Świat uznał Wcielenie Chrystusa i priorytetową rolę Kościoła w Świecie jako nauczyciela Wiary i obyczajów. Jezus zwraca nam uwagę na powinność i odpowiedzialność wobec swojego Boga i wobec swojego narodu. Katolik nie ma jednak głosić chwały takiego czy innego Cezara, ale Chwałę Boga. Warto się zastanowić czy w ogóle chce mieć "kogoś" nad sobą? Bóg i państwo czy jest mi potrzebne.....? Jakaś ojczyzna ziemską czy Niebieską? Może tak ale do czego?

### **Beatyfikacja Carlo Acutisa (10.10.2020r.)**

Carlo Acutis (1991 – 2006) pasjonował się informatyką – uważany był za komputerowego geniusza. Już jako 10-latek pisał algorytmy i projektował strony internetowe i winiety dla gazet. W wieku 11 lat rozpoczął trwającą 2,5 roku pracę nad internetowym spisem cudów eucharystycznych na Świecie. Przygotowana przez niego prezentacja obejmuje 146 tablic. Po jego śmierci była przetłumaczona na kilkanaście języków i prezentowana ją na wszystkich kontynentach, także w formie książkowej oraz w Internecie. Jego dziełem jest podlinkowany do oficjalnej witryny Watykanu serwis [miracolieucaistici.org](http://miracolieucaistici.org). Na pierwszy rzut oka Carlo Acutis był zwyczajnym nastolatkiem. Jednak wszystkich, którzy się z nim stykali, urzekła jego



bezinteresowność i skromność. Sporą część swojego czasu poświęcał na pomoc kolegom i koleżankom w nauce; pracował jako wolontariusz u Ojców Kapucynów, którzy prowadzili jadłodajnię dla ubogich. Rozdawał też swoje kieszonkowe jako jałmużnę. Miał jednak swoją tajemnicę – był zakochany w Jezusie. Już we wczesnym wieku oznaczał się głęboką religijnością; w wieku 12 lat rozpoczął praktykę codziennego uczestnictwa w Eucharystii oraz cotygodniowej spowiedzi świętej. Od najmłodszych lat przejawiał szczególne nabożeństwo do Maryi, radząc wszystkim, by każdego dnia odmawiali Różaniec. Zawsze starał się przystępować do Adoracji Eucharystycznej w przekonaniu, że „stojąc przed Jezusem w Eucharystii, stajemy się święci”. Carlo często zastanawiał się, dlaczego powstają kilometrowe kolejki, w których ludzie stoją godzinami, by zobaczyć koncert muzyki rockowej lub film, ale nikt nie ustawia się w takich kolejkach do Jezusa w Eucharystii. Twierdził, że ludzie nie zdają sobie sprawy z tego co tracą, bowiem, w przeciwnym razie, kościoły byłyby tak pełne, że ciężko byłoby wejść do środka. Żarliwie powtarzał, że w Przenajświętszym Sakramencie Jezus jest obecny w taki sam sposób, jak 2000 lat wcześniej w czasach Apostołów, z tą różnicą, że wówczas, by zobaczyć Jezusa, ludzie byli zmuszeni ciągle się przemieszczać, podczas gdy my, obecnie, mamy dużo więcej szczęścia, bo możemy Go znaleźć w dowolnym kościele blisko domu. Często mówił, że: „Jerozolimę mamy pod domem” a „Eucharystia jest autostradą do Nieba”. Po Mszach zostawał jeszcze chwilę w kościele, żeby adorować Najświętszy Sakrament.: **„Boga należy adorować na kolanach i w milczeniu”** – stwierdził któregoś razu, cytując papieża Benedykta XVI. A nawiązując do słów Modlitwy Eucharystycznej, powtarzał: „Im więcej Eucharystii przyjmujemy, tym bardziej stajemy się podobni do Jezusa i już na tej Ziemi mamy przedsmak Raju”. Tymczasem młody Carlo, przed którym dopiero otwierało się życie, zapadł na ostrą białaczkę; zmarł 12 października w 2006r., ofiarowując swoje życie za papieża i Kościół. Zgodnie z jego życzeniem pochowano go w Asyżu, mieście św. Franciszka. Pozostawił rodzinę, przyjaciół i kolegów w przekonaniu, że dane im było obcować z prawdziwym przyjacielem Boga. Nietrudno było udowodnić, że chłopak umierał w opinii świętości. Jeszcze za życia Carla, hinduista imieniem Rajesh, należący do braminów, czyli najwyższej kasty w swojej społeczności, przyjął chrzest, poruszony świadectwem jego wiary. Beatyfikacja nastąpiła w Bazylice św. Franciszka z Asyżu 10 października 2020r. Z pewnością stanie się inspiracją dla tysięcy nastolatków, którzy być może mają wątpliwości, czy będąc świętym, można też być „normalnym”. Carlo wypowiedział kiedyś słowa: **„Wszyscy rodzimy się jako oryginały, ale wielu umiera jako kopie”**. Przyszły sługa Boży żył zgodnie ze słowami, które sam wypowiedział: **„Smutek to wzrok zwrócony na samego siebie, szczęściem jest wzrok skierowany ku Bogu”**.